

ZBUKU, Gierek

Nie mamy hajsu na kontach
w głowie brak nam rozsądku
nie planujemy dalej niż do kolejnego piątku
Jesteśmy dziećmi ojców których wychował Gierek
I tak samo jak oni mamy wciętą bajkę
Życie dało nam wiele
I wiele też może zabrać
Jak dusze narkomanów co ładują po kablach
Widać to na tych kłatkach, jak są obdarte
Widać jak człowiek wszystko stawia na jedną kartę
Chują warte te koperkowe afery
Niestety lub na szczęście nie będzie tu jednej sceny
Mamy to czego chcemy, a nie, chcemy dobrze
Parę lat temu koleżka musiał pochować siostrę
Powiedz, czy to dobrze?
Czy ani kurwa trochę
Ze ksiądz nie chciał go przyjąć bo nie przyszedł z banknotem
Pierdole to – wychodzę
Jak na to patrzeć?
Pierwsze pokolenie skarżone przez demokracje

Mamy pasje, racje
Rap, mamy muzykę
Mamy swoich ludzi na koncertach co weekend
Znamy prawdziwe życie
Wiec dajemy im to
Pierwsze pokolenie które chował polski hip hop
/2x

Pamiętam każdy bit
I znam każdą szesnastkę
Pamiętam każdy wers co przeleciał nad miastem
Przez głuchą noc nie zasnę
Mam szóste zmysły
Dziewczyny z którymi otwierałem wino gdzieś przysły
Drin za drinem, pyk pyk
Mach, za machem, z jointa
Oto pokolenie chowane na filmach Bonda
Nasz historia spisana krwią na murach
Tu gdzie nie jeden przodek
Za taką Polskę umarł
Dziadku odpalam skuna
Piję dziś zimny browar
Mam to o co walczyłeś, dzięki za wolność sowa i
Mogę rapować, robię swoją muzykę
Dziękuję ci pradziadku że dałeś mi wolne życie
Mam oczy, mam więc piszę
Wiec nie mogę cie zawieść
Bo mój rap to coś więcej niż nawijka o trawie
Dzięki, że wysłuchałeś mnie
Pora na wnioski
Młode pokolenie, ostatnia nadzieja Polski

Mamy pasje, racje
Rap, mamy muzykę
Mamy swoich ludzi na koncertach co weekend
Znamy prawdziwe życie
Wiec dajemy im to
Pierwsze pokolenie które chował polski hip hop
/2x

Ta babcia, żyje 100 lat
I przeżyła dwie wojny
Ona nauczyła mnie, że mam być w życiu skromny

Nawet w obliczu wojny nigdy się nie poddać
Jak umierać to w walce, dal niej jest ta zwrotka
Imię ma Apolonia, nazwisko Wisiecka
Pomimo tych zmarszczek widzę twarzyczkę dziecka
Kiedyś musiała spieprzać z dziadkiem bo banderowcy
Szli i rabowali wszystkie ukraińskie wioski
Uciekła do Polski, została do dzisiaj
Z tego samego drzewa potem narodził się Michał
Dziś piję z nią kielicha
Piję za wolną Polskę
Mam historię na żywo, nie muszę sięgać do książek
Tak mówiła o wojnie, pamięta to jak wczoraj
Ta historię narodu który podnosił się z kolan
..
Dzięki za wszystko
Za ten niepodległy kraj, w którym żyję tu nad Wisłą